

stawę. Taka jest geneza walk, toczących się w tamtych stronach, walk podjętych przez Hiszpanów właściwie z punktu honoru, a nie w widokach jakichś praktycznych korzyści.

W dzisiejszym numerze podajemy cały szereg oryginalnych zdjęć fotograficznych, odnoszących się do tego ciekawego kraju i jego mieszkańców, którzy i w typie swoim i swym życiu zachowali ślady zamierzchłej przeszłości. Berberowie wogóle — z wyjątkiem plemienia Tuaregów, zamieszkujących pół-

szana, pochodząca od połączenia Arabów z Berberami. Nazwa ta nadana została, choć niesłusznie, także Arabom, którzy podbili Hiszpanię. Maurowie różnią się znacznie usposobieniem i charakterem od Berberów. Chętnie zajmują się handlem, są zniewieścieli, przewrotni, fanatyczni i jeszcze więcej nie nawiądzają Europejczyków, niż mężczyźni synowie Er Rifu.



Z krainy Berberów: Berberowie z Er Rifu, oczekujący nieprzyjaciela

nocną Saharę — okazują daleko mniej skłonności do życia koczowniczego, niż Arabowie, chętnie zajmują się rolnictwem i uprawą ogrodów, zręczni są w wyrabianiu prostych tkanin, które umieją ładnie farbować, w ich wyrobach garncarskich przechowały się cechy, sięgające wstecz dwadzieścia wieków. Berberowie znani są, jako doskonali płatnerze, broń sieczna, przez nich wyrabiana, nie ustępuje arabskiej.

Głównym rysem charakteru Berberów jest waleczność i umiłowanie ziemi ojczystej i wolności. Dlatego też Francuzi z nikim nie mieli tyle kłopotu w Algierze, co z Kabylami, szczepem berberyjskim, mieszkającym pośród gór Atlasu. Berberowie są wobec cudzoziemców podejrzliwi, lecz szanują, podobnie jak wszystkie napółcywilizowane narody, święte prawo gościnności. Poza tem są mściwi i w obejściu z wrogiem okrutni. Kobiety zajmują u nich stanowisko o wiele wyższe, aniżeli u innych ludów, które islam wyznają.

Po miastach nadbrzeżnych, a także i we wnętrzu Marokka, mieszkają Maurowie, t. j. rasa mię-

## Tajemnicza ucieczka.

Powszechnie znany jest fakt, że przy pewnych rodzajach obłądki umysłowej chorzy, prześladowani przez jakąś *idée fixe*, okazują tyle przebiegłości i wyrafinowania, że mógłby im pozazdrościć na tym punkcie najsprytniejszy oszust lub zbrodniarz o zdrowych zmysłach. Jednym z takich okazów psychopatycznych jest Józef Serafin, przybierający nazwisko Ilnickiego, którego ucieczka z zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie ubiegłego tygodnia tyle narobiła hałasu, a którego podobiznę podajemy w dzisiejszym numerze.

Przypominamy pokrótce awanturnicze przygody tej, bądź jak bądź interesującej osobistości. Serafin pochodzi z pod Żurawna w Galicyi. W r. 1899 pojawił się na bruku wiedeńskim i zaczął tam odgrywać tajemniczą rolę ohiary

prześladowań rządu rosyjskiego. Lecz już w 1901 roku wszedł w kolizję z sądami i został skazany za wymuszenie na 10 miesięcy więzienia. W śledztwie opowiadał on wtedy fantastyczne historie ze swego życia. Mianowicie miał on z powodu prześladowania za politykę umknąć z Rosji w 1889 roku, a powróciwszy tam niebawem został uwięziony, lecz zdołał uciec z więzienia. Król Edward miał mu radzić, aby się osobiście zwrócił do cesarza Mikołaja. Aby mógł pojechać do Kopenhagi, gdzie bawił wtedy cesarz, chciał wydostać pieniądze od pewnej zamożnej osoby, która jednak zeznała, że chciał na niej wymusić pieniądze, by dokonać zamachu. Po wyjściu z więzienia Ilnicki wyszukał sobie jakiegoś naiwnego Rosjanina w Wiedniu i wyłudził od niego 10.000 koron, przedstawiając się jako szef policji wiedeńskiej. Następnie w Kopenhadze i Darmsztadzie napróżno starał się ze swym memoryałem dotrzeć do osoby cesarza Mikołaja. Wreszcie w r. 1904 wykonał zamach na posła rosyjskiego w Bernie, Szadowskiego, poczem sam się oddał w ręce policji.

Serafin, uznany za waryata, osadzony został w zakładzie w Müssingen. Udało mu się zbiedz stamtąd, lecz został wkrótce schwytany i jako austriacki poddany wydany władzom austriackim. Osadzono go w Steinhof. Znow uciekł stamtąd w ubiegłym roku i dopiero po trzech miesiącach przytrzymano go we Lwowie i odesłano do Kulparkowa, skąd znowu się ulotnił.



## Głosy publiczne.

**Sanatorium w Zakopanem:** Od dr. K. Dłuskiego z Zakopanego, otrzymaliśmy następujący list: Szanowna Redakcyo! W dniu 9 sierpnia korespondent z Zakopanego przesłał telegraficznie do Szanownej Redakcyi wiadomość o odbytem Walnem Zgromadzeniu członków Zakopiańskiego Sanatorium dla chorych piersiowych, mówiąc o sprawozdaniu Dyrekcyi Zakładu, a zatem o mojem własnem, dosłownie: jak następuje: „Sprawozdanie wykazało stale postępujący rozwój Zakładu, zarówno pod względem leczniczym, jak i frekwencji pacjentów”. Dzięki niedbalstwu Urzędu telegraficznego w Zakopanem, sprawozdanie to przekreślono w ten sposób, że zamiast: „stale postępujący rozwój” etc. dodano: „słabo postępujący” etc. Proszę więc o sprostowanie tego błędu.

Z poważaniem  
Dr. Kazimierz Dłuski.  
Kierownik Sanatorium.

## Rozwiązanie zagadek z Nr. 32.

Szarada: Kopalnie.

Logogryf: Jan Lam.

Szarada: Ambona.

Logogryf: Tadeusz Wojciechowski.

Szarada: Kuropatwa.

Arytmogryf: Dorejka, stolnik, Kordowa, kijanka.

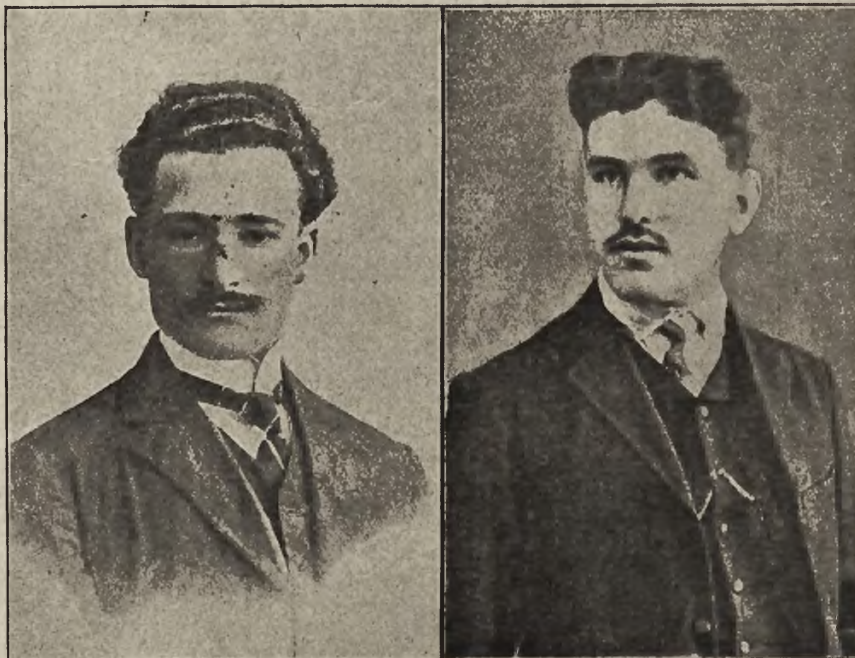
Zadanie do przedstawienia: Plecie jak Piekarski na mękach.

## Bandyci w banku.

(Do art. na str. 2).



Tajemnicza ucieczka: Józef Serafin false Ilnicki.



Abraham Specter, poszukiwany przez władze uczestnik napadu na bank ludowy w Rjece.

Piotr Orłow vel Fridwenko, ujęty w Zurychu, uczestnik napadu na bank ludowy w Rjece.